

Miejski monitoring zobaczy wszystko

■ Ewa Mikulec 2009-07-31, ostatnia aktualizacja 2009-07-31 21:57:52.0

Rozpozna ruch, upadek, dźwięk tłuczonego szkła, krzyk. Zmierzy prędkość pędzącego samochodu. Zapamięta twarz i numery rejestracyjne. Kamera. Miasto wraz z Politechniką Poznańską pracuje nad inteligentnym systemem monitoringu

Kobieta stoi na przystanku. Nagle, znikąd, pojawia się mężczyzna. Dopada jej, przewraca, kopie i wyrywa torebkę. Kobieta krzyczy. Mężczyzna wsiada do samochodu i z piskiem opon odjeżdża w siną dal. Ślad po nim ginie.

Dzięki nowemu systemowi, ten scenariusz może się zmienić. Czujne oko kamery w połączeniu z komputerem rozpozna bowiem takie ludzkie ruchy jak upadek, schylenie się, kucanie czy po prostu stanie. Pozostawiony na chodniku bagaż, wyda mu się podejrzany. Zarejestruje też prędkość auta, jego numery rejestracyjne i.. wyśle SMS-a z informacją alarmującą do strażnika miejskiego. Inteligentny system "usłyszy" też niebezpieczeństwo, dokona analizy dźwięku, zareaguje na krzyk, brzdęk tłuczonego szkła, strzał z pistoletu.

Oprócz inżynierów w Poznaniu, pracują nad nim też ci z Politechniki Gdańskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Prof. Marek Domański z Politechniki Poznańskiej jest jednak bardzo tajemniczy. - Interesujemy się tą sprawą - mówi wymijająco. Co to znaczy, nie chce wyjaśnić: - Opracowujemy pewne studium nowych założeń dla systemu miejskiego monitoringu - w podobnym tonie kontynuuje profesor, który na co dzień zajmuje się przetwarzaniem ruchomego obrazu i dźwięku.

Mówiąc prostym językiem, prace zmierzają do tego, by komputer, obsługujący kamery miejskie, był w stanie przyjrzeć się temu, co dzieje się w Poznaniu, znaczenie dokładniej, niż możliwe to było do tej pory.

- Zespół ma wypracować nowe rozwiązania na przyszłość - mówi Marek Wroński z wydziału zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa w poznańskim Urzędzie Miasta.

Nowoczesny system miałby pojawić się w mieście przed Euro 2012. - W tym czasie liczba ludzi w mieście drastycznie wzrośnie. W krótkim czasie zmieni się infrastruktura drogowa. Do tego czasu musimy zwiększyć ilość kamer, przygotować monitoring na głównych ciągach komunikacyjnych prowadzących do i ze stadionu przede wszystkim - mówi Wroński.

Kamery mają pojawić się też w ścisłym centrum. Nowsze, bardziej zaawansowane technologicznie, będą przygotowane do nowych zadań. - To wysoko zaawansowana informatyka wpleciona do programu monitoringu. Stąd nowe kamery w różnych częściach miasta - dodaje Wroński.

Nowy system ma być bardzo drogi. W tej chwili na pewno nie na miejską kieszeń. - Nie wiemy, czy będzie nas na niego stać. To potworne koszty - mówi Wroński. Z budżetu nie wystarczy. - Nie wiemy też, ile kamer obejmie. Mamy jednak ambitny cel, by wszystko było gotowe do Euro 2012.

Czy jest się czego obawiać? - Nie. Monitoring będzie wykorzystywany tylko w granicach prawa. Bać się powinni tylko przestępcy - mówi Krzysztof Skrzypiński, przewodniczący komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego (PO). - Do końca nie wiemy jeszcze, jak to będzie u nas wyglądało. Czekamy, aż naukowcy prześlą nam swoje nowinki technologiczne, potem będziemy decydować - mówi.

Nowoczesny system ma pomóc miastom organizującym Euro 2012 zapewnić bezpieczeństwo. Projekt gdański spodobał się Unii Europejskiej, która zdecydowała wspomóc go kwotą 16 mln euro. Ministerstwo Nauki przeznaczy na jego realizację 5 mln zł. Pierwsze testy nowoczesnego monitoringu zaczną się tam już w grudniu tego roku.

Ewa Mikulec